



## Dwa krótkie przypomnienia

**Kazimierz Marczewski**

Tekst Pana Profesora Włodzimierza Galewicza, jak zwykle znakomity. Pozwolę sobie jednak na dwie krótkie uwagi w sprawie „nauczania uczących”.

Traktat Lizboński wchodzi w życie. A co prawda słowo etyka daje się odnaleźć tylko jako część rozdziału energetyka, ale myślę, że integracja europejska, a jak wspominałem również światowa, będzie dotyczyła bioetyki czy szerzej etyki w różnych jej aspektach. Np. etyka połączeń komórkowych i etyka udzielania kredytów. Chwilowo nie zamierzam brać żadnego, ale intuicyjnie skłoniłbym się raczej ku takiemu, którego warunki zaaprobowała jakaś „rada etyczna”. Takie rady rozprzestrzeniają się szybciej niż AH1N1 i oczywiście są już liczne zespoły oceniające etyczne aspekty rozdziału szczepionek. Polska jest chyba trochę za mało widoczna w tych debatach. „Nauczający uczących”, będą musieli szybko poszerzyć zakres swoich zainteresowań, albo nie będą mieli uczniów.

Bioetyka (bardzo nie lubię tej nazwy, ale wszyscy jej używamy) nie jest częścią etyki wywodzącej się po prostu z filozofii. Nie da się chyba „na poważnie”, a zwłaszcza konstruktywnie, zajmować bioetyką nie wychodząc poza swoją macierzystą dyscyplinę, choćby to była filozofia. Współcześnie chyba rzeczywiście jesteśmy świadkami i beneficjentami „trzęsienia ziemi” o którym pisze Pan Profesor Galewicz. Zderzają się zasadniczo różne metodologie prowadzenia prac naukowych. Tymczasem bardzo intensywnie przyrasta wiedza z zakresu biologii i medycyny. Dziesięć lat temu biologia syntetyczna zajmowała bardzo niewielkie grono entuzjastów. W listopadzie jako EGE powinniśmy przyjąć opinię na jej temat, a o ile wiem, blisko połowa projektów z zakresu bioetyki finansowanych w ramach FP7 tego właśnie dotyczy. A z drugiej strony pamiętam dobrze (przynajmniej tak mi się wydaje) opinię Siostry Profesor Chyrowicz sprzed paru lat, że w biologii raczej nie wydarzy się nic, co by zasadniczo zmieniło nasze spojrzenie na etykę. Czy aby na pewno?